

Opozycja

16.06.2017.

Opozycja: coraz bardziej bolszewicka? Czy Platforma Obywatelska, Nowoczesna i KOD to jeszcze – demokratyczna – opozycja polityczna? – takie pytanie zadaje sobie wielu obywateli – po zimowej, nieudanej – próbie puczu: po okupacji sali sejmowej przez grandziarzy z Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej oraz towarzyszącym tej okupacji – majdanie – zorganizowanym przed Sejmem przez zadymiarzy z KOD za pieniądze, jak słycać, – słynnego filantropa – Sorosa i przy medialnym – poparciu TVN i gazety żydowskiej. Czy agenturalna – ulica – i jej mocodawczyni, zagranica – zastąpiły już w Polsce demokratyczną opozycję – polityczną?... I czy przygotowana jest próba nowego puczu, tym razem staranniej i z zaangażowaniem – pierwszorzędnymi fachowcami, zamiast niesprawnych – cywilów?... – Takich pierwszorzędnymi fachowców nie brakuje w tzw. niezależnym sádownictwie. Jak może być – niezależne, gdy nie zostało zlustrowane?!... A przecież gdzieś indziej SB i b.komunistyczne Wojskowe Służby Informacyjne (działające aż do 2006 roku w nienaruszonym składzie kadrowym!) miały lokować swych ludzi, jeśli nie przede wszystkim w sádownictwie, by zapewnić sobie parasol ochronny na czas przemian, tworzący – nadto tyle okazji do rozkradania publicznego majątku w pozorach legalności?... – Po roku 1989 uczestniczyłem w kilku rozprawach sądowych i jako prawnik byłem zbulwersowany ich przebiegiem. W jednej z nich – gdzie sprawa mogła zakończyć się – w miesiąc z powody niezbitych dowodów – proces trwał prawie trzy lata; w innej – przyłapano na kłamstwie świadek (a zeznawał pod przysięgą!) nie został przez sąd ukarany – We wszystkich tych sprawach – miałem nieodparte wrażenie – sąd czynił wiele, o ile nie wszystko, by ochronić funkcjonariuszy – b.służb komunistycznych, których te sprawy m.in. dotyczyły. Przypadek?... – Odbył się właśnie niedawno w Katowicach tzw. Kongres Prawników. Pisz – tak zwany – bo na prawie – 50-ciotysięczne środowisko prawnicze w Polsce uczestniczyło w nim niespełna tysiąc prawników. Kwintesencją tego – Kongresu – było wystąpienie jednego z uczestników – niejakiego Popiołka, a jakże, utytułowanego profesora – uczelni wyższej, wprawdzie tylko Uniwersytetu Śląskiego (założony po marcu 1968 roku) – który ex – cathedra stwierdził, że – suwerenem w Polsce nie jest naród, ale są nim wartości, których interpretacja należy do sądu. Powiedział to człowiek, który na co dzień uczy studentów prawa – Jest to przykład, do jakiego poziomu propagandowego politruktwa może stoczyć się pracownik wyższej uczelni, gdy ma ku temu – swoje powody – – O obecnej opozycji niektórzy dziennikarze mówią: opozycja totalna. Proponowałbym więcej semantycznej subtelności: – to nie jest opozycja totalna, ale – t o t a l n i a c k a. Opozycja – t o t a l n a – to całkowita, więc kwestionująca całkowicie politykę rządu; – ale opozycja – t o t a l n i a c k a, totalitarna – to coś więcej: taka nie tylko kwestionuje całą politykę rządu (co w końcu jest prawem opozycji), ale walczy z rządem totalniackimi, t o t a l i t a r n y m i – metodami: kłamstwem, oszustwem, prowokacją, uliczną burdą, gawędami politruków i odwoływaniem się do zagranicznych sił politycznych niechętnych lub wrogich Polsce. Taka opozycja – nie mieści się w formule opozycji demokratycznej, mieści się znakomicie w – demokracji leninowskiej, bolszewickiej: cała władza w ręce samozwańców – rad, całe rady w ręce bolszewickiej mniejszości, terrorizującej większość, z nieodzownym poparciem – elementów socjalnie bliskich: bandyckich. Elementy – opozycji bolszewickiej – znajdujemy – dziś we wszystkich poczynaniach PO, Nowoczesnej i KOD. – Proces totalitaryzacji opozycji w Polsce może się rozwijać głównie dlatego, że nie został przetrącony kręgosłup PRL-owskiej żydokomunii; rozwija się zatem – z żywym udziałem – pierwszorzędnymi fachowcami, w tym SB-eckich i WSI-owych emerytów, ich rodzin i kręgów towarzyskich. Te PRL-owskie – złogi – przecież nie wyparowały: jeszcze pod rządami Jaruzelskiego PZPR liczyła bodajże 1, 5 miliona członków, a – okrągły st – i Magdalenka sprawiły, że – Żydzi – i chamy – zn – się zbratali. Nic też dziwnego, że na manifestacjach KOD widuje się i Mazgułę, i Smolara. Mówimy Mazguła – myślimy WSI, SB, PZPR, mówimy Smolar, Hartman – myślimy żydowskie lobby polityczne. – I właśnie w strukturach KOD – zauważa się ostatnio niebezpieczne zmiany: dotychczasowych – spontanicznych cywiliów, sprawiających wrażenie pożytecznych idiotów lub – zwykłych oszustów, zastępują ludzie pozostający dotąd w cieniu, o życiorysach, wskazujących na – pierwszorzędnymi fachowcami. Obejmują – oni kierownictwo w centralnych i terenowych strukturach KOD, co wygląda na dyscyplinowanie – spontanicznych cywilów – przez bardziej – ukadrowione – zaplecze, pozostające dotąd w cieniu. – Kijowskiego zastąpił Łoziński. Ciekawa figura, gdy tak wczytać się uważnie w jego życiorys – – Te – nowe, stare twarze – zapewniają, że owa wymiana kadr służyć ma – większej efektywności – działania KOD przed – wyborami samorządowymi, w których ruch ten zamierza uczestniczyć. Zważywszy jednak na stopień samo-skompromitowania się KOD i – jego aktywistów w dotychczasowych działaniach – trudno prognozować, by w wyborach samorządowych odniósł sukces. Być może ta mobilizacja potrzebna jest – jako faza wstępna – przekształcenia KOD w partię polityczną. Jest jednak r –

